

Ewolucja poglądów na temat konwergencji w ekonomii rozwoju

Wprowadzenie

Pojęcie konwergencji w naukach ekonomicznych zostało sformułowane w latach 40. i 50. XX wieku na gruncie teorii systemów i teorii konwergencji. Odnoszono je wówczas do dwóch konkurujących systemów ekonomicznych, tj. gospodarek kapitalistycznych i centralnie planowanych, weryfikując tezę o upodobnieniu się rozwoju tych systemów ekonomicznych [Kowalik, 2000, s. 25], [Gabryjelewska, Gadomski, 2004]. W kolejnych dekadach poszerzono znaczenie konwergencji odnosząc ją z jednej strony do analiz porównawczych gospodarek socjalistycznych i kapitalistycznych z drugiej zaś do porównywania jedynie gospodarek krajów kapitalistycznych w kontekście koncepcji państwa dobrobytu [Landreth, Colander, 2005, s. 399]. W rezultacie konwergencja coraz częściej ujmowała wszelkie zmiany dokonujące się w sferze społeczno-ekonomicznej badanych krajów.

W latach 80. XX wieku pojęcie konwergencji uległo zawężeniu w głównym nurcie ekonomii. Wynikało to z kilku przyczyn. Po pierwsze, doświadczenia lat 70. i 80. podważyły pogląd na temat zbliżania i upodobniania się systemów socjalistycznego i kapitalistycznego. W rezultacie badacze skoncentrowali się na porównywaniu gospodarek poszczególnych krajów ze względu na ich udział w podziale światowego produktu. Po drugie, neoklasyczna teoria wzrostu gospodarczego Solowa [1956], jej późniejsze modyfikacje, a także sformułowanie endogenicznej teorii wzrostu zwróciły większą uwagę ekonomistów na problematykę zbieżności poziomów produktów krajów biednych i bogatych. Konwergencję utożsamiano zatem głównie ze zbieżnością poziomów i stóp wzrostu produktu, a także kluczowych agregatów makroekonomicznych warunkujących zmiany produktu w czasie (zasoby kapitału fizycznego, kapitału ludzkiego, technologii, oszczędności, inwestycji, itp.). Stąd termin konwergencji na gruncie teorii wzrostu stał się bardziej klarowny aniżeli ten proponowany przez teoretyków systemów ekonomicznych.

Pomimo licznych badań w tym obszarze poszczególne teorie ekonomiczne odmiennie interpretują to zjawisko, a w konsekwencji wskazują różne sposoby (czynniki, polityki odrobienia dystansu rozwojowego) osiągnięcia konwergencji.

* Autor jest pracownikiem Katedry Ekonomii Stosowanej Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie. Artykuł wpłynął do redakcji w marcu 2008 r.

Przedstawione powyżej spostrzeżenia stanowią kluczowe przesłanki dla podjęcia tematu niniejszego opracowania, którego głównym celem jest zaprezentowanie ewolucji podejścia do konwergencji ekonomicznej. Rozważania te przeprowadzono na gruncie ekonomii rozwoju (*development economics*), w której dominują trzy podejścia do rozwoju ekonomicznego, tj.: teoria modernizacji (*modernization theory*) wywodząca się z anglosaskich kręgów intelektualnych (teorie klasyczne, neoklasyczne, keynesowskie, liberalne i neoliberalne), teoria zależności (*dependency theory*) oparta na metodologii ekonomii marksistowskiej i neomarksistowskiej, a także szkoła latynoamerykańska rozwinięta przez historyków i politologów z Ameryki Łacińskiej, którzy ujmowali polityczno-społeczne i kulturowe uwarunkowania rozwojowe krajów latynoamerykańskich [Piasecki, 2003, 2007], [Wiarda, 1999], [Kozak, 2001], [Jameson, 2006]. Przedmiot badań ekonomii rozwoju obejmuje m.in.: oszczędności i inwestycje (teorie ortodoksyjne), korzyści skali, transformację strukturalną i demograficzną, postęp techniczny i czynnik ludzki, podział dochodów, ograniczoność zasobów naturalnych, otwarcie gospodarek krajowych na globalizację, a także polityki gospodarcze zalecane krajom zacofanym i rozwijającym się [Kozak, 2001], [Ruttan, 1998].

W ramach tak sformułowanego celu przedstawiono ewolucję poglądów na temat: kluczowych czynników i barier procesu odrabiania dystansu rozwojowego przez kraje zacofane i rozwijające, zjawiska zbieżności wyrastającego na gruncie teorii wzrostu gospodarczego oraz polityk gospodarczych zalecanych krajom doganiającym.

Ewolucja czynników konwergencji w teorii ekonomii

W okresie powstawania systemu naukowego ekonomii w XVIII wieku kluczowym czynnikiem bogacenia państw i narodów był zasób ziemi, który obejmował surowce naturalne oraz obszary uprawne. Ekonomia klasyczna z kolei fundamentalną rolę w rozwoju gospodarek upatrywała w akumulacji kapitału fizycznego oraz finansowego. Klasycy ekonomii (A. Smith, A. Marshall) podkreślając rangę człowieka we wroście gospodarczym, nie potrafili wyjaśnić, w jaki sposób człowiek i jego cechy osobowościowe wpływają na przebieg realnych procesów ekonomicznych [Kondonassis et al., 2000, s. 17-23]. Dlatego rozważania nad czynnikiem ludzkim (poza pracą fizyczną) prowadzono z perspektywy szeroko rozumianego kapitału, który obok kapitału fizycznego obejmował także system prawny, kościół, literaturę, sztukę, edukację oraz intelekt twórców [Pazza-Georgi, 2002]. Takie homogeniczne ujęcie kapitału w ekonomii dominowało do połowy XX wieku.

W latach 50. i 60. kapitał fizyczny traktowano jako warunek konieczny i wystarczający do rozwoju krajów zacofanych i rozwijających się¹. Ówczesni eko-

¹ Szczególną rolę przypisuje się tutaj Kaleckiemu, Harrodowi oraz Domarowi, którzy jako pierwsi zwrócili uwagę na akumulację kapitału fizycznego w oparciu o matematyczne modele wzrostu gospodarczego. zob.: [Piasecki, 2003], [Piasecki, Wolnicki, 2004], [Wiarda 1999].

nomiści, zwłaszcza przedstawiciele teorii modernizacji (*modernization theory*), interesowali się głównie problemem wygospodarowania nadwyżki kapitału niezbędnej dla zainicjowania samopodtrzymującego się wzrostu gospodarczego. Szczególny wkład w rozwój teorii modernizacji wniósł Rostow [1960, 1971], który opracował koncepcję stadialnego rozwoju, tj. przechodzenie od gospodarek tradycyjnych do nowoczesnych. Sugerował on, iż „start” gospodarki do samopodtrzymującego się wzrostu wynika *sensu stricte* z akumulacji kapitału fizycznego. W okresie startu, który trwa ok. 20-30 lat, rosnąca stopa akumulacji kapitału fizycznego napędza tempo wzrostu gospodarki, powodując zmiany w technikach wytwarzania. Rosenstein-Rodan [1943] dowodził, iż krytycznym warunkiem przezwyciężenia barier niedorozwoju w krajach zacofanych i rozwijających się jest minimalny (początkowy) poziom kapitału fizycznego warunkujący rozwój infrastruktury i załączków przedsiębiorczości. Natomiast Nurske [1953] w grupie kluczowych barier akumulacji kapitału w krajach doganiających upatrywał niedobór oszczędności i inwestycji. Należy zaznaczyć, iż autorzy ci odmiennie ujmowali czynniki i uwarunkowania wzrostu. Rostow wskazywał na istotną rolę struktury społecznej i politycznej, wartości kulturowych oraz otwarcia lub zamknięcia na rynki międzynarodowe z kolei Rosenstein-Rodan na pewne aspekty społeczno-ekonomiczne. Autorzy ci reprezentując jednak wyłącznie ekonomiczny punkt widzenia, pomijali analizę wszelkich społecznych i instytucjonalnych uwarunkowań i czynników wzrostu gospodarczego. Z tego względu koncepcje te były przedmiotem ostrej krytyki ze strony ekonomistów szkoły zależności (*dependency school*) [Kozak, 2001].

Ekonomiści rozwoju z lat 50. i 60., którzy zasłynęli jako twórcy tzw. ogólnych teorii rozwoju, podkreślali, iż akumulacja jest koniecznym, lecz niewystarczającym czynnikiem rozwoju [Kozak, 2001, s. 88-89]. Lewis [1956] zwracał uwagę na potrzebę wspierania przedsiębiorczości prywatnej oraz równoległego rozwijania i wzmocnienia ekonomicznych funkcji państwa. Zaś Clark [1953] oraz Leibenstein dowodzili, iż barierą akumulacji kapitału i przez to także rozwoju ekonomicznego, szczególnie w krajach zacofanych, jest zbyt wysoki przyrost naturalny. Zwrócenie uwagi także na inne poza kapitałem fizycznym czynniki rozwoju i wzrostu przyczyniło się do zainicjowania rozważań nad optymalnymi technikami wytwarzania zalecanymi krajom rozwijającym się i zacofanym [Piasecki, 2003, s. 22-23].

Należy zauważyć, że wspomniane koncepcje rozwoju wyrosły na gruncie modeli wzrostu gospodarczego opracowanych przez Kaleckiego, Harroda, Domara czy Solowa. Dynamika keynesowskich modeli wzrostu opierała się na poziomie wyposażenia pracowników (pracy fizycznej) w zasób kapitału fizycznego. Co prawda model Solowa wyjaśniał istotną rolę postępu technicznego w długookresowym tempie wzrostu i konwergencji gospodarek, jednak akumulacja kapitału fizycznego na pracownika nadal pozostawała kluczowym mechanizmem odrabiania dystansu rozwojowego (konwergencji do ścieżki zrównoważonego wzrostu).

W latach 60. stopniowo upowszechniał się pogląd, iż akumulacja kapitału fizycznego jest niewystarczającym czynnikiem urzeczywistnienia się roz-

woju ekonomicznego. Opracowania m.in. Boeke'a [1953], McClellanda [1962], Hagena [1962], Schulza [1962] oraz Lewisa [1966] dowiodły, iż skuteczność wykorzystania składników kapitału fizycznego zależy od wyposażenia pracowników w wiedzę i kwalifikacje, czyli w dzisiejszym rozumieniu kapitału ludzkiego. Założenie dotyczące komplementarności składników kapitału fizycznego oraz kapitału ludzkiego oznacza, iż wzrost zasobów kapitału fizycznego wymusza wprawdzie rozwój kapitału ludzkiego, który odpowiada za uaktywnienie się postępu technicznego [Kondonassis et al., 2000, s. 17-23].

Szczególny wkład w upowszechnieniu istotnej roli czynnika kapitału ludzkiego we wzroście i rozwoju gospodarczym wniosła teoria kapitału ludzkiego Beckera [1975] oraz późniejsze prace Romera [1986] i Lucasa [1988], które ukonstytuowały endogeniczny kierunek badań nad wzrostem gospodarczym.

Modele endogenicznego wzrostu wyjaśniają, iż kapitał ludzki posiada silniejszy wpływ na tempo wzrostu i jego konwergencję w średnim i długim okresie aniżeli zasób kapitału fizycznego [Caballe, Santos, 1993], [Galor, Moav, 2004]. Kapitał ludzki wpływa bowiem na gospodarkę w sposób bezpośredni, tj. na tempo wzrostu gospodarczego (efekt poziomu) oraz pośrednio poprzez akumulację innych czynników wzrostu, tj. kapitału fizycznego i postępu technicznego (efekt skali) [Rogers, 2003]. Zidentyfikowano także istotną rolę tego czynnika w: wyjaśnianiu nierówności dochodowych (zarówno w procesie dojścia, jaki i poruszania się po ścieżce zrównoważonego wzrostu) [Benabou, 1996], [de la Croix, Doepke, 2003], [Fernandez, Rogerson, 1998, 2003], pogłębianiu sektora finansowego i rynku kredytowego [Barro, Sala-i-Martin, 2004], umiędzynarodowieniu gospodarki krajowej i napływie bezpośrednich inwestycji zagranicznych [Young, 1995], a także kształtowaniu polityki fiskalnej poprzez ustalanie obciążeń podatkowych oraz poziomu i struktury wydatków publicznych [Rebelo, 1991].

Czynnikowi kapitału ludzkiego przypisuje się także istotną rolę w zmianach strukturalnych i demograficznych gospodarek. Modele z wyodrębnionym kapitałem ludzkim opisują mechanizm, według którego kraje rozwijające się dokonują substytucji liczby dzieci na jakość dzieci, tj. wyposażonych w relatywnie wyższy poziom kapitału ludzkiego. Ten efekt substytucji może być związany ze zmianami technologicznymi, specjalizacją produkcji lub też urbanizacją. W rezultacie następuje obniżenie kosztów transakcyjnych (np. transportu), zwiększenie mobilności zasobów pracy, co w konsekwencji sprzyja lepszemu dopasowywaniu się popytu i podaży na pracę oraz przyspieszeniu dyfuzji wiedzy.

Osiągnięciem teorii ekonomii lat 80. i 90. było ugruntowanie przekonania o fundamentalnej roli kapitału ludzkiego w kształtowaniu długookresowego wzrostu gospodarczego oraz odrabianiu dystansu rozwojowego. Doświadczenia wielu krajów nie potwierdziły jednak optymistycznych wniosków wywiedzionych zarówno z teorii kapitału ludzkiego, jak i szerzej z paradygmatów ekonomii głównego nurtu, tj. neoklasycznego, keynesowskiego, strukturalistycznego czy wreszcie modernizacji. Wiele programów rozwojowych opartych na teoriach modernizacji, które wdrażano w krajach zacofanych i rozwijających przyniosło co najwyżej połowiczne rezultaty. Świat nie stawał się bardziej równy i obfi-

tujący we wszystkich jego częściach, lecz coraz bardziej podzielony na bogate kraje północy i biedne południa. Nieskuteczność teorii rozwoju opartych na tradycyjnych paradygmatach ekonomii wynikała z jej bezradności w rozwiązywaniu problemów społeczno-ekonomicznych wielu krajów rozwijających się na przełomie wieku XX i XXI, tj. narastających nierówności majątkowo-dochodowych, przemocy na tle konfliktów etnicznych, religijnych, wieloletnich wojen domowych, kryzysów finansowych, a także wszechobecnej korupcji [Woźniak 2005a], [Radcliffe, 2004].

Rozbieżności między wnioskami z teorii a badaniami empirycznymi skłoniły ekonomistów do poszukiwania źródeł zróżnicowania dynamiki rozwoju gospodarczego w uwarunkowaniach instytucjonalnych, w tym także w charakterystykach kapitału społecznego. Instytucjonalna teoria rozwoju ekonomicznego wywodzi się z tych samych podstaw koncepcyjnych natury ludzkich zachowań oraz zmiany społecznej, które charakteryzowały instytucjonalne interpretacje ewolucyjnej historii współcześnie wysoko rozwiniętych krajów świata. Instytucjonalisci postrzegają rozwój *w większym stopniu jako złożony proces kulturowy niż jako stabilny system wzajemnie równoważących się sił regulowanych przez samokorygujący się mechanizm rynkowy* [Street, 1987, s. 1861-1887]. Instytucjonalna teoria rozwoju ekonomicznego stanowiąc rozwiniętą formę ogólnej teorii instytucjonalnej, przyczyn niedorozwoju krajów zacofanych lub rozwijających się poszukuje w archaicznych instytucjach społecznych, które tworzą bariery dla wykorzystania dostępnych zasobów niematerialnych, tj. wiedzy technicznej i technologii oraz kwalifikacji pracowników, czyli istniejącego zasobu kapitału ludzkiego. Obok formalnych instytucji wynikających z modeli ustrojowych, w tym kapitalizmu, porządku prawnego, politycznego i konkurencyjnego oraz stopnia zintegrowania z gospodarkami innych krajów (UE, WTO), specyficzne formy współzależności występujące pomiędzy instytucjami społecznymi (instytucje nieformalne) a wiedzą (technologią i kapitałem ludzkim) wynikają z utrwalonej tradycją uwarunkowań kulturowych zależnych od położenia geograficznego, historii, kultury oraz dostępnych zasobów wytwórczych poszczególnych krajów [Jameson, 2006, s. 369-375].

Wobec takiego podejścia do rozwoju ekonomicznego istotnym czynnikiem odrabiania dystansu rozwojowego stał się kapitał społeczny. Utożsamia się go z regułami i normami postępowania, wzajemnymi zobowiązaniami i powinnościami, a także zaufaniem zakorzenionym w relacjach międzyludzkich, społecznych strukturach oraz instytucjach umożliwiającących osiągnięcie założonych celów społecznych. Stąd kategoria ta zasadza się na przekonaniu, iż rodzina, przyjaciele, znajomi oraz szeroko rozumiane otoczenie społeczne tworzą istotny zasób sprawnego działania dla każdej jednostki ludzkiej, a także ich grup [Woolcock, Narayan, 2000]. Kapitał społeczny jest zatem wartością płynącą z relacji międzyludzkich, pobudza innowacje, edukację, samoedukację, a także wzrost wydajności pracy i efektywność ekonomiczną. Podobnie jak kapitał ludzki, jest on zasobem wytwórczym i analogicznie jak inne zasoby wytwórcze ma charakter

produkcyjny, przyczyniając się do wytworzenia wartości w przedsiębiorstwie i gospodarce [Woźniak, 2005b]².

Należy zaznaczyć, iż współczesna dominacja ekonomii instytucjonalnej w debacie o rozwoju, a tym samym odrabianiu dystansu rozwojowego, nie umniejsza roli innych czynników wzrostu i rozwoju ekonomicznego, tj. np. kapitału ludzkiego. Wielu badaczy sugeruje bowiem nierozzerwalność zagadnień związanych z kapitałem ludzkim i kapitałem społecznym. Kapitały te posiadają swe źródła w jednostce ludzkiej. Dlatego podkreśla się współzależność, nierozzerwalność, a także wzajemne nasycenie tych kategorii ekonomicznych [Shu-Chi Lin, Yin-Mei Huang, 2005], [Wallis et al., 2004], [Bueno et al., 2004]. Spostrzeżenie to pokrywa się także z naczelną konstatacją ekonomii instytucjonalnej, tj., iż *wymiar ludzki rozwoju gospodarczego powinien być przewodnim kontekstem zmian społeczno-ekonomicznych w krajach rozwijających się* [Jameson, 2006, s. 369-375]. Stąd też kapitał społeczny ujmujący nieformalne instytucje społeczne utrwalone kulturowo i tradycją *powinien być częścią procesu rozwoju społeczno-ekonomicznego* [Jameson, 2006, s. 369-375] i dominować w strukturalnych i jakościowych zmianach gospodarek, polegających na odpowiednim wykorzystywaniu kapitału fizycznego, kapitału ludzkiego i technologii.

Mechanizm konwergencji w teorii wzrostu gospodarczego

Upowszechniany w literaturze ekonomicznej od lat 80. sposób ujmowania konwergencji wyrasta z dorobku teorii wzrostu gospodarczego, które włączając się w teorię głównego nurtu stanowią najbardziej użyteczną część ekonomii rozwoju [Kozak, 2001, s. 9]. Miejsce konwergencji w teorii wzrostu gospodarczego jest na tyle istotne, iż można postawić tezę, iż dotychczasowa jej ewolucja była podporządkowana dążeniom do lepszego wyjaśnienia procesu zbieżności gospodarek. Dla przykładu, głównym przesłaniem prekursorów teorii neoklasycznej, tj. Solowa [1956] i Swana [1956], było wyeliminowanie niestabilności procesu dojścia gospodarki do ścieżki zrównoważonego wzrostu, która jest immanentną cechą modelu wzrostu Harroda [1939] i Domara [1947]. Podobnie, wobec porównania wniosków neoklasycznej teorii wzrostu z nierównym (dywergentnym) rozwojem różnych krajów świata, twórcy endogenicznego wzrostu Romer [1986, 1990] i Lucas [1988] dążyli do uchwycenia teoretycznych mechanizmów odpowiedzialnych za pogłębianie się przepaści dochodowej pomiędzy gospodarkami poruszającymi się w kierunku, jak i po ścieżce zrównoważonego wzrostu. Stąd warto przytoczyć konstatacje Islama [2003] oraz Barro i Sala-i-Martina [2004], iż kryterium wyjaśniania konwer-

² Należy zaznaczyć, iż obok kapitału społecznego rozróżnia się także ujemny (negatywny) kapitał społeczny, ograniczający rozwój i wzrost ekonomiczny. Dowodzi się, iż źródłem trwałego ubóstwa, a także wykluczenia z pomnażania dobrobytu jest izolacja jednostek z życia w grupach oraz współdziałanie w instytucjach społecznych (np. gangi przestępcze, kartele narkotkowe, zorganizowana prostytutka i handel żywym towarem), których działanie jest społecznie niepożądane [Rubio 1997], [Glaeser, Sacerdote, Scheinkmann, 1996].

gencji jest warunkiem koniecznym dla utrzymania aktualności danej teorii czy też modelu wzrostu gospodarczego³.

Dla zaprezentowania ewolucji sposobów wyjaśniania mechanizmu konwergencji w teorii wzrostu gospodarczego przeanalizowano trzy grupy teorii, tj. klasyczną (keynesowskie modele wzrostu), neoklasyczną oraz endogeniczną teorię wzrostu⁴.

Klasyczna teoria wzrostu gospodarczego wiąże się z pracami Harroda [1939] i Domara [1947]. W modelu wzrostu gospodarczego tych autorów odchylenie gospodarki od ścieżki równowagi ruchomej rozpatruje się poprzez rozróżnienie i wzajemną interakcję trzech stóp wzrostu, tj. gwarantowanej, faktycznej i naturalnej. Wzrost gospodarczy pobudzany odpowiednim poziomem inwestycji (oszczędności) zależy od przyrostu zasobów pracy. Kluczowym wnioskiem płynącym z modelu Harroda-Domara jest konstatacja, iż długookresowy zrównoważony wzrost gospodarki możliwy jest wówczas, gdy gwarantowana stopa wzrostu i naturalna stopa wzrostu są sobie równe, ($g_w = g_n$). W przypadku zaś, gdy gospodarka odbiega od tego stanu, następuje albo eskalacja bezrobocia ($g_n > g_w$), albo rosące niewykorzystywanie istniejących zasobów kapitału fizycznego ($g_n < g_w$) [Tokarski, 2005], [Jakimowicz, 2003, s. 88-89], [Woźniak, 2004].

Podstawowe założenia modelu Harroda i Domara budziły wiele kontrowersji związanych nie tylko z implikacjami dla procesu wzrostu, ale także dla procesu dojścia gospodarki do ścieżki zrównoważonego wzrostu. W modelu tym przyjęto założenie o stałych poziomach stopy oszczędności, przyrostu zasobów pracy oraz relacji kapitału (fizycznego) do produktu⁵ tzn. zmienne te rozpatrywano jako fakty naturalne. Wiadomo jednak, iż oszczędności są domeną preferencji, wzrost zasobów pracy – czynnikiem demograficzno-społecznym, zaś stopa produktywności kapitału wynikową postępu technicznego [Solow, 1988, s. 307-317]. Stąd też trudno było wyobrazić sobie sytuację, w której stopy tych zmiennych umożliwią zrównanie tempa wzrostu gospodarki (faktycznej

³ Należy zaznaczyć, iż taka argumentacja może się wydawać dość kontrowersyjną. Wynikać z niej może, iż nowsze modele wzrostu, tj. endogeniczne lepiej opisują rzeczywistość gospodarczą większości krajów. Zdaniem niektórych ekonomistów to właśnie teoria neoklasyczna a nie endogeniczna stanowi lepszą podstawę analityczną do opisu procesu wzrostu i rozwoju ekonomicznego współczesnych gospodarek. Takie przesłanie wyłania się z pracy, m.in. Tokarskiego [2005]. Dlatego zamierzeniem autora artykułu nie jest umniejszenie cech aplikacyjnych neoklasycznych modeli wzrostu, a jedynie przedstawienie i zaakcentowanie roli konwergencji, dość często pomijanej w polskiej literaturze przedmiotu, w ewolucji teorii wzrostu gospodarczego.

⁴ W literaturze przedmiotu można spotkać inne sposoby klasyfikacji modeli wzrostu gospodarczego w kontekście zjawiska konwergencji. Można przywołać prace, m.in. Smuldera [2004], który modele wzrostu klasycznego, neoklasycznego i endogenicznego porządkuje w ramach dwóch grup, tj.: akumulacji kapitału (fizycznego i ludzkiego) oraz akumulacji wiedzy (technologii, sfery badawczo-rozwojowej).

⁵ Zakłada się, iż czynniki wytwórcze są angażowane w stałych proporcjach. W konsekwencji zarówno relacja kapitał (fizyczny) do produktu oraz relacja kapitału (fizycznego) do zasobu pracy były stałe i niezmiennie.

stopy wzrostu) z naturalną stopą wzrostu [Kydland, Prescott, 1990, s. 3-18]. W rezultacie założenia modelu Harroda-Domara wyjaśniały z bardzo małym prawdopodobieństwem możliwość wstąpienia gospodarki na ścieżkę zrównoważonego wzrostu [Griffiths, 2002, s. 327].

W modelu Harroda-Domara podważano także założenie dotyczące równości występującej pomiędzy stopą oszczędności, udziałem kapitału w produkcie oraz stopą wzrostu zasobu pracy (siły roboczej) jako warunków koniecznych do poruszania się gospodarki po ścieżce zrównoważonego wzrostu z nadwyżką zasobów pracy. Założenie to determinuje bowiem, iż dwukrotne zwiększenie stopy wzrostu gospodarczego można osiągnąć poprzez podwojenie stopy oszczędności np. za pośrednictwem wydatków z budżetu państwa. Warto jednak zauważyć, iż wzrost stopy oszczędności *ex ante* nie spowoduje takiego samego zwiększenia oszczędności *ex post*. Sytuacja taka jest możliwa jedynie wówczas, gdy w tym samym czasie w gospodarce nastąpi wzrost stopy inwestycji równy wzrostowi stopy oszczędności. Wnioskowanie takie wydaje się słuszne jedynie w przypadku gospodarek zapóźnionych w rozwoju, gdzie występuje duży „apetyt” na dodatkowe inwestycje [Solow, 1988, s. 307-317].

Podstawy neoklasycznej teorii wzrostu gospodarczego opracowali Solow [1956] oraz Swan [1956]. Prace tych autorów były odpowiedzią na rosnący sceptycyzm wobec modelu Harroda i Domara, który wyjaśniał i przypisywał dominującą rolę oszczędnościom w przemieszczaniu się gospodarki na wyższą trajektorię wzrostu.

Prace tych autorów były reakcją na rosnący sceptycyzm wokół wniosku wynikającego z modelu Harroda i Domara, iż rosnące oszczędności są głównym czynnikiem przemieszczania się gospodarki na wyższą trajektorię wzrostu. Ponadto autorzy ci dowodzili, zwłaszcza Solow, iż niestabilność modelu klasycznego można wyeliminować poprzez zastąpienie stałej relacji kapitału (fizycznego) do produktu egzogenicznym postępowaniem technicznym. Fundamentalnym wkładem Solowa w rozwój teorii wzrostu, w porównaniu do modelu Harroda i Domara, było wprowadzenie wielkości odzwierciedlającej zmiany relacji kapitału do produktu w procesie dojścia gospodarki do ścieżki zrównoważonego wzrostu. W latach 50. ubiegłego wieku zaznaczył on, że jego celem było *opracowanie modelu długookresowego wzrostu opierającego się na wszystkich założeniach modelu Harroda i Domara za wyjątkiem stałej relacji kapitału do produktu* [Solow, 1956], przytoczono za: [Ruttan, 1998].

W neoklasycznym modelu wzrostu funkcja produkcji obok czynnika pracy i kapitału fizycznego ujmuje także zmienną odzwierciedlającą wiedzę (technologię)⁶. Uwzględnienie technologii miało umożliwić lepsze wyjaśnienie różnicowań dochodów *per capita* pomiędzy krajami. Zgodnie z założeniami modelu, gospodarka neoklasyczna inwestuje stałą część wytwarzanego produktu. Kraj, który przeznaczą większą część swojego produktu na inwestycje w kapitał

⁶ Solow nie określa, czym jest czynnik wiedzy (technologii). Ujmuje on wszystkie te elementy, które poza pracą fizyczną i kapitałem fizycznym wpływają na wzrost gospodarczy. Zob.: [Romer, 2000, s. 44].

fizyczny na pracownika, będzie rozwijał się przez pewien czas według wyższych stóp wzrostu, osiągając wyższy poziom produktu aniżeli gospodarka z niższą stopą inwestycji. W długim okresie każdy kraj, bez względu na poziom realizowanych inwestycji, jest skazany jednak na tempo wzrostu gospodarczego wyznaczone przez egzogeniczną stopę postępu technicznego [Ruttan, 1998, s. 1-26], [Tokarski, 2005].

Należy zauważyć, iż współczesne antycypowanie zjawiska konwergencji na gruncie teorii wzrostu wynika z dynamiki neoklasycznego modelu wzrostu Solowa i Swana. Przyjęcie założenia o malejących przychodach krańcowych z zaangażowanego czynnika kapitału fizycznego umożliwiło wyjaśnienie mechanizmu, według którego kraje biedne zbliżają się do ścieżki zrównoważonego wzrostu szybciej niż kraje bogate. Z kolei tempo konwergencji gospodarki do poziomu kapitału fizycznego zapewniającego poruszanie się po ścieżce zrównoważonego wzrostu jest bowiem proporcjonalne do odległości dzielącej dany kraj od zasobu kapitału zgodnego ze złotą regułą⁷. W rezultacie im dany kraj jest bardziej odległy od poziomu kapitału charakterystycznego dla ścieżki zrównoważonego wzrostu, tym powinien realizować wyższe tempo wzrostu produktu aniżeli kraj posiadający krótszy dystans do pokonania [Woźniak, 2004].

Kluczowym wnioskiem modelu Swana-Solowa dla zjawiska konwergencji jest konstatacja, że inaczej niż w modelu Harrod-Domara, trudno wyobrazić sobie sytuację, w której gospodarka nie osiągnęłaby ścieżki zrównoważonego wzrostu.

Założenia modelu wzrostu Solowa powodują, iż konwergencja gospodarki do ścieżki wzrostu gospodarczego jest kwestią czasu. Bez względu na warunki początkowe gospodarka zawsze będzie zmierzać do osiągnięcia stałego tempa wzrostu odpowiadającego ścieżce zrównoważonej⁸. Ponadto neoklasyczny model wyjaśniał, iż w długim okresie wszystkie kraje będą zmierzać do wspólnej ścieżki zrównoważonego wzrostu z takim samym poziomem produktu i dochodu na pracownika.

Wobec zdiagnozowanej rosnącej dywergencji dochodów *per capita* pomiędzy krajami biednymi i bogatymi, ekonomiści podejmowali próby dopasowywania teorii neoklasycznej do utrzymującej się i pogłębiającej się luki rozwojowej pomiędzy gospodarkami świata. Przegląd literatury przedmiotu wskazuje, iż

⁷ Zasób kapitału odpowiadający złotej regule jest to taka wielkość kapitału na jednostkę efektywnej pracy, przy której gospodarka porusza się po ścieżce zrównoważonego wzrostu.

⁸ Zgodnie z założeniami modelu neoklasycznego, istnieją trzy możliwe pozycje gospodarki względem ścieżki zrównoważonego wzrostu. W pierwszym przypadku, tj. gdy gospodarka porusza się po ścieżce zrównoważonego wzrostu, stopa wzrostu produktu równa się stopie wzrostu egzogenicznego postępu technicznego. W drugim, gdy gospodarka znajduje się poniżej ścieżki zrównoważonego wzrostu, dochód *per capita* wzrasta według wyższej stopy niż stopa postępu technicznego. Jednak w miarę zbliżania się gospodarki do ścieżki zrównoważonego wzrostu, tempo wzrostu dochodu *per capita* systematycznie się obniża. Trzecia możliwość dotyczy sytuacji, gdy gospodarka znajduje się powyżej ścieżki zrównoważonego wzrostu. Wówczas stopa wzrostu produktu *p.c.* zmniejsza się do momentu zrównania się ze stopą wzrostu technologii na pracownika [Valdés, 2003, s. 64].

modyfikacje te przeprowadzano w dwojakim kontekście, tj. w oparciu o neoklasyczny model Cassa-Koopmana-Ramsey'a oraz model wzrostu Solowa.

Neoklasyczny model Cassa-Koopmana-Ramsey'a umożliwił wyprowadzenie mechanizmu przemieszczania się gospodarki na inne (nowe) ścieżki zrównoważonego wzrostu. Występujące różnice w poziomach produktu na pracownika pomiędzy krajami wynikają z odmiennych parametrów strukturalnych gospodarek. Stąd poszczególne kraje podążają w kierunku różnych indywidualnych ścieżek wzrostu gospodarczego [Capolupo, 1998, s. 496]. Z kolei Tokarski [2005, s. 46-49] analizując dynamikę modelu Solowa, wyjaśnia iż *na skutek wysokiej stopy oszczędności gospodarka Solowa wchodzić będzie na coraz wyżej położone ścieżki (...) zmiennych makroekonomicznych*. Ostatecznie jednak w długim okresie każda gospodarka zmierza do ścieżki wzrostu gospodarczego wyznaczonej przez stopę egzogenicznego postępu technicznego⁹.

Warto jednak podkreślić, iż badania teoretyczne i empiryczne ujawniły nieskuteczność neoklasycznej teorii wzrostu w wyjaśnianiu rozbieżności poziomu produktów występujących pomiędzy krajami w długim okresie czasu [Capolupo, 1998].

Zastrzeżenia te przyczyniły się do sformułowania nowego podejścia do wzrostu gospodarczego. Uwzględnienie ograniczonej substytucji między zasobem pracy i kapitałem fizycznym umożliwiło wyodrębnienie reszty Solowa, determinowanej w długim okresie zmianami technologii. Stąd pojawiło się pytanie o zmierzenie wkładu wiedzy do stopy wzrostu gospodarczego i wyodrębnienie głównej siły napędowej technologii w modelach neoklasycznych [Rogers, 2003], [Islam, 2003]. Udzielenie odpowiedzi na owe pytania umożliwiła teoria endogenicznego wzrostu.

W grupie czynników i uwarunkowań długookresowego wzrostu endogeniczna teoria wzrostu wskazuje m.in.: akumulację kapitału ludzkiego i kapitału fizycznego [Lucas, 1988], [Romer, 1990], [Rebelo, 1991], [Caballe, Santos, 1993], efekty zewnętrzne związane z prywatnymi decyzjami inwestycyjnymi [Romer, 1986], efekty zewnętrzne związane z publicznymi decyzjami inwestycyjnymi [Barro, 1990], sferę badawczo-rozwojową [Romer, 1986], a także handel międzynarodowy i transfer technologii [Grossman, Helpman, 1991].

Zasadnicze różnice pomiędzy endogeniczną teorią wzrostu a klasyczną (modele keyenesowskie) i neoklasyczną teorią wzrostu dotyczą kilku kwestii. Po pierwsze, modele wzrostu endogenicznego umożliwiają modelowanie długo-okresowego wzrostu gospodarczego przy opuszczaniu założenia o egzogeniczności postępu technicznego. Po drugie, długookresowa dynamika tych modeli zależy od strukturalnych cech i uwarunkowań gospodarek. Po trzecie, wreszcie stopa wzrostu gospodarczego jest rosnącą funkcją postępu technicznego, zakumulowanych zasobów kapitału fizycznego i kapitału ludzkiego oraz innych

⁹ Taką argumentacją posługuje się w wyjaśnianiu dynamicznego wzrostu gospodarczego Japonii po II wojnie światowej. Zobacz szerzej m.in.: [Tokarski, 2005, s. 59] oraz [Valdés, 2003, s. 64].

parametrów związanych z preferencjami i technologią, które posiadają istotny wpływ na tempo wzrostu gospodarczego [Capolupo, 1998]¹⁰.

W pierwszym modelu endogenicznego wzrostu Romer [1986, s. 1002-1037] wykazał, iż długookresowy wzrost jest rezultatem akumulacji wiedzy, która wykazuje malejące stopy zwrotu na poziomie firmy. Generowanie jej w jednej firmie wywołuje jednak dodatnie efekty zewnętrzne dla produkcji wiedzy w pozostałych przedsiębiorstwach. Dlatego produkcja dóbr finalnych będąc funkcją zarówno wiedzy, jak i pozostałych czynników wytwórczych wykazuje rosnące stopy zwrotu.

W modelu Lucasa [1988] gospodarka wytwarza produkt w dwóch sektorach. Pierwszy sektor wytwarza kapitał ludzki przy wykorzystaniu tylko jednego czynnika wytwórczego, tj. kapitału ludzkiego zakumulowanego we wcześniejszym okresie. Kapitał ludzki podmiotu mikroekonomicznego (pracownika) utożsamia się tu z kształceniem, a jego poziom zależy od alokacji czasu pomiędzy wytwarzaniem produktu a akumulacją indywidualnego zasobu kapitału ludzkiego. Drugi sektor gospodarki wytwarza produkt przy wykorzystaniu dwóch czynników wytwórczych, tj. kapitału ludzkiego oraz kapitału fizycznego. W sektorze tym kluczową rolę odgrywa mechanizm *learning-by-doing*, tzn. wzrost zasobu kapitału ludzkiego jest dodatnią funkcją wysiłku przedsiębiorstw zaangażowanych w wytwarzanie nowych dóbr [Ruttan, 1998].

Model Romera z 1990 roku stanowi kompilację zarówno modelu Lucasa [1988], jak i modelu *spillover*'u wiedzy Romera [1986]. Autor ten wykorzystał bowiem istotę czynnika kapitału ludzkiego w rozwoju wiedzy i technologii wyjaśnianej przez Lucasa [1988] oraz zmianę technologiczną jako skutek wytwarzania nowych dóbr z modelu Romera [1986]. Gospodarka wytwarza produkt w oparciu o cztery czynniki, tj. kapitał fizyczny, pracę fizyczną (*raw labor*), kapitał ludzki oraz składnik odzwierciedlający poziom technologii. Kapitał ludzki jest akumulowany w efekcie kształcenia formalnego, szkolenia na stanowisku pracy (*on-the-job*) oraz w wyniku doświadczenia. Gospodarka składa się z trzech sektorów. Pierwszy sektor (badawczy) wykorzystuje kapitał ludzki oraz technologię do wytwarzania nowej wiedzy w postaci nowych (patentów) dóbr pośrednich wykorzystywanych do produkcji dóbr finalnych (konsumpcyjnych). W sektorze tym występuje niedoskonała konkurencja pomiędzy podmiotami ekonomicznymi (przedsiębiorstwami)¹¹. Sektor drugi produkujący dobra

¹⁰ Głównym celem endogenicznej teorii wzrostu jest opracowywanie modeli wzrostu, które mogą wyjaśniać, iż długookresowy wzrost produktu i dochodu zależy nie tylko od parametrów funkcji produkcji oraz funkcji użyteczności, ale także od narzędzi i instrumentów polityk: fiskalnej, handlu międzynarodowego (*foreign trade*) oraz populacyjnej. W rezultacie, endogeniczna teoria wzrostu stała w tym względzie w mocnej opozycji do teorii neoklasycznej dowodzącej, iż polityki mogą wpływać na poziom aktywności ekonomicznej, lecz pozostają bezradne wobec długookresowej stopy wzrostu gospodarczego, którą wyznacza egzogeniczny postęp techniczny. [Ruttan, 1998].

¹¹ Pomiędzy firmami działającymi w sektorze badawczym występuje ograniczony przepływ informacji na temat generowanej nowej wiedzy. Firmy te mogą częściowo opatentować lub utrzymać w tajemnicy nową wiedzę.

pośrednie wykorzystuje rezultaty prac sektora badawczego do produkcji dóbr pośrednich trwałego użytku, które później wykorzystywane są w produkcji dóbr finalnych. Wreszcie sektor trzeci, wytwarzający dobra finalne, angażuje pracę fizyczną, kapitał ludzki oraz dobra pośrednie wytwarzane przez sektor drugi i produkuje dobra finalne, które są przeznaczane na konsumpcję lub oszczędzane w postaci akumulacji kapitału [Ruttan, 1998].

Romer [1990] wyjaśnia, iż korzyści skali gospodarki zależą od wielkości krajowych rynków. Większe kraje dysponujące dużymi rynkami wewnętrznymi tworzą lepsze warunki do generowania nowych wynalazków aniżeli kraje z rynkami mniejszymi. Stad Romer sugeruje, iż kraje większe rozwijają się szybciej niż te mniejsze. Dotyczy to zwłaszcza sytuacji, gdy kraje małe wykorzystują podobne rozwiązania makroregulacji, jak kraje duże.

Ponadto w modelach gospodarek otwartych dopuszcza się możliwość przemieszczania się kapitałów oraz dyfuzji technologii. Grossman i Helpman [1991, 237-8] podano za: [Ruttan, 1998] opuścili neoklasyczne założenie o identycznych możliwościach skorzystania z nowych technologii przez wszystkie kraje¹². Autorzy ci dowiedli, iż (przeciwnie do wniosków wynikających z neoklasycznej teorii wzrostu) poszczególne kraje natrafiają na odmienne funkcje produkcji. A zatem opracowanie nowych technologii w krajach rozwiniętych, podobnie jak i ich wykorzystanie w krajach rozwijających się, zależy od przewag komparatywnych w postaci np. wysokiego poziomu kapitału ludzkiego. Dlatego pewne kraje mogą odnosić korzyści z handlu międzynarodowego natomiast inne straty. Gospodarki dysponujące większymi sektorami wysokiej technologii z wykwalifikowanymi zasobami ludzkimi (większy zasób kapitału ludzkiego) mogą doświadczać większych długookresowych korzyści w porównaniu z krajami, które dysponują słabiej wykwalifikowanymi zasobami pracy [Ruttan, 1998].

Endogeniczna teoria wzrostu, przeciwnie do wniosków neoklasycznych modeli wzrostu, sugeruje, iż konwergencja pomiędzy krajami biednymi i bogatymi może nie zachodzić. Pomimo że modele te wyjaśniają mechanizmy wyjścia gospodarki na wyżej położoną indywidualną ścieżkę zrównoważonego wzrostu z wyższym produktem i dochodem *per capita*, to jednak nie opisuje mechanizmu, według którego biedne kraje mogą zbliżyć poziom swoich PKB do krajów bogatych. Dotyczy to w szczególności tych modeli wzrostu gospodarczego, które opierają się na rosnących korzyściach krańcowych wynikających z zaangażowanych czynników produkcji, głównie kapitału ludzkiego oraz wiedzy i technologii. Modele zakładające występowanie wielu ścieżek zrównoważonego wzrostu (*spillover*, *threshold externalities*, etapów wzrostu) [Azariadis, Drazen, 1990], [Barro, Sala-i-Martin, 2004], [Tamura, 1991], [Becker et al., 1990] dla pojedynczej gospodarki dowodzą, że kraje z różnym początkowym poziomem kapitału ludzkiego, wiedzy i technologii będą wprawdzie wykazywać konwer-

¹² Wszystkie wcześniej opracowane modele wzrostu, np. Solowa, Romera, zakładały, iż opracowana technologia w postaci np. nowych wynalazków, jest swego rodzaju manną z nieba dla krajów, które chcą zastosować je w produkcji dóbr finalnych.

gencje stóp wzrostu tych zasobów, jednak nie będą w stanie zrównać ich poziomów [Caballe, Santos, 1993, s. 1042-67], [Capolupo, 1998].

Ewolucja polityk gospodarczych zalecanych krajom doganiającym¹³

W latach 40. prekursorzy ekonomii rozwoju (Kalecki, Lange, Kantarovitch) podkreślali rangę planowania, kierowania i interweniowania administracyjnego państwa w gospodarkę w przezwyciężeniu barier niedorozwoju i odrobieniu zapóźnień rozwojowych przez kraje rozwijające się. Interwencję rządu w gospodarkę, która była zgodna z powszechnie obowiązującym w krajach kapitalistycznych keynesowskim kanonem intelektualnym w latach 1940-1960, zalecano zarówno gospodarkom europejskim dotkniętym zniszczeniami wojennymi, jak i krajom, które na przełomie lat 50. i 60. wychodząc spod hegemonii kolonialnej uzyskiwały niepodległość [Piasecki, Wolnicki, 2004], [Wiarda, 1999]. Szczególnie w przypadku tych drugich zwracano uwagę na znaczny niedorozwój lokalnych rynków, który uniemożliwiał odrabianie dystansu rozwojowego w oparciu jedynie o mechanizm rynkowy czy niekontrolowany (nieregulowany) mechanizm cenowy. Głównie strukturaliści, m.in. Gunnar Myrdal, Ragnar Nurske, Raul Preibish, Paul Rosenstein-Rodan i in. charakteryzowali kraje rozwijające się jako obszary „strukturalnych nieelastyczności” oraz znacznych opóźnień czasowych we wszelkich bodźcach popytowo-podażowych. Stąd też mechanizm rynkowy okazywał się niewystarczający w generowaniu wysokich oszczędności oraz kierowaniu nakładów inwestycyjnych na rozbudowę infrastruktury, przemysłu przetwórczego czy też modernizację tradycyjnych sektorów gospodarki. Powszechnie bowiem dominował pogląd, iż bez drastycznej ingerencji rządu w gospodarkę kraje rozwijające się i zacofane mogą popaść w pułapkę niedorozwoju i/lub zakłete koła ubóstwa. A zatem budżety centralne stawały się nadrzędnym narzędziem narodowego planowania ekonomicznego [Kozak, 2001, s. 19].

Należy zaznaczyć, iż ogólny sceptycyzm świata kapitalistycznego wobec centralnego planowania stosowanego w ZSRR nie zmniejszał zaufania zachodnich teoretyków do efektywności interwencjonizmu w zakresie uprzemysłowienia, substytucji importu, rozwoju rolnictwa, poprawy funkcjonowania sektora publicznego oraz przekształceń ilościowych i jakościowych w gospodarkach w latach 50. i 60. [Piasecki, Wolnicki, 2004]. Dla krajów, które na przełomie lat 1959-1961 uzyskiwały niepodległość centralne planowanie gospodarką stosowane przez kraje socjalistyczne bloku wschodniego jawiło się jako swego rodzaju *bieg na skrót do nowoczesności*. Poprzez realizowanie przymusowych oszczędności, które sięgały 40% PKB, przymusowego poboru żywności od rolników oraz przeprowadzaną na masową skalę eksploatację surowców naturalnych, kraje socjalistyczne rosły wg imponujących stóp wzrostu gospodarczego. W latach

¹³ W artykule wykorzystano fragmenty badań zrealizowanych w ramach projektu nr NN112082433 finansowanego przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego pt. „Konwergencja ekonomicznych modeli Polski i Ukrainy”.

50. i 60. przedstawiciele krajów socjalistycznych przewidywali, iż w niedługiej przyszłości dochód *per capita* ZSRR przewyższy ten osiągnięty w Wielkiej Brytanii, a nawet USA. Z kolei kraje Europy Wschodniej czyniły z Rumunii przykład tygrysa na wzór dzisiejszych tygrysów azjatyckich [Przeworski, 2003, s. 42-47]. Stąd wielu ekonomistów włączających się w nurt metodologiczny szkoły zależności skłaniało się nawet w kierunku ideologii marksistowsko-leninowskiej, przypisując socjalizmowi (komunizmowi) tę niespotykaną wcześniej umiejętność skutecznego łączenia zasobów dla przerwania pętli niedorozwoju. Ta propaganda sukcesu krajów socjalistycznych zaszczepiła pewne obawy nawet w grupie ekonomistów i demokratów Zachodu, którzy niejednokrotnie przyznawali, iż demokracja, a także wolny rynek to luksus, na który stać jedynie rozwiniętą część świata¹⁴. Doświadczenia dwóch ostatnich dekad XX wieku dowiodły jednak ponad wszelką wątpliwość, iż jeśli nawet kraje o dyktaturze ideologicznej odnosiły sukcesy gospodarcze przez pewien okres czasu, to ostatecznie reżimy te stały się przyczynami destrukcji i upadku tych gospodarek.

Poza podkreślaniami skuteczności mocnego i aktywnego państwa w przełamywaniu wewnętrznych barier rozwoju (uprzemysłowienie, rozwój handlu, interwencjonizm w system cen) i uaktywnianiu postępu ekonomicznego zalecano także, zwłaszcza krajom rozwijającym się, uniezależnianie się od gospodarki globalnej. W latach 60., kraje wysoko rozwinięte zalecały gospodarkom rozwijającym się i zacofanym otwarcie na handel międzynarodowy. Jednak przedstawiciele głównie szkoły zależności oraz ekonomiści Ameryki Łacińskiej podkreślali, iż wbrew owym zaleceniom kraje wysoko rozwinięte, będąc na niższych etapach rozwoju ekonomicznego, tj. analogicznych jak ówczesne kraje zacofane i rozwijające się, nie otwierały swoich rynków na produkty rolne pochodzące z krajów Trzeciego Świata. Dlatego ekonomiści ci obawiając się pogarszających się *terms of trade*, sugerowali krajom rozwijającym się zmniejszenie zależności od gospodarki światowej poprzez stosowanie barier celnych, a także tworzenie rządowych monopolii w bankowości, transporcie, kluczowych sektorach przemysłu a także strategię substytucji eksportu [Piasecki, Wolnicki, 2004].

W następstwie porażek polityk gospodarczych w wielu krajach rozwijających się (Boliwia, Meksyk, Brazylia), w latach 80. ekonomia rozwoju stawała się coraz bardziej sceptyczna wobec skuteczności państwa w rozwiązywaniu problemów gospodarczych. Coraz częściej negatywnie oceniano działania i kompetencje lokalnych polityków i biurokracji, którzy niejednokrotnie reprezentowali interesy wąskiej grupy interesariuszy. W dużej liczbie krajów biednych rządy okazały się nieskuteczne w rozwiązywaniu problemów związanych z edukacją i analfabetyzmem, ochroną zdrowia i wyżywieniem, transportem oraz handlem

¹⁴ Walter Galenson przyznał w 1959 roku, że im więcej jest demokracji, tym większa presja do przesuwania zasobów z inwestycji do konsumpcji. Karl de Schweinitz podobnie twierdził, iż jeśli kraje biedne i zacofane chcą odnieść sukces rozwojowy, to muszą ograniczać mechanizm demokracji w życiu politycznym. Wreszcie, Samuel Huntington oraz Joan Nelson twierdzili, iż polityczne uczestnictwo obywateli musi zostać ograniczane, przynajmniej w pewnym okresie, dla wspierania rozwoju ekonomicznego [Przeworski, 2003, s. 42-47].

narkotykami, co obniżało społeczne zaufanie do administracji rządowej, która stawała się skorumpowana. Z kolei pomoc zagraniczna dla tych krajów trafiała niejednokrotnie do elit i grup uprzywilejowanych, a nie do biednych czy potrzebujących [Piasecki, 2007].

Doświadczenia lat 80. obnażyły słabość strategii opartych na interwencji państwa w gospodarkę zarówno w krajach kapitalistycznych (strategie substytucji importu w krajach Ameryki Łacińskiej), jak i w krajach o systemach kierowanych administracyjnie (Europa Środkowowschodnia). Ponadto sukcesy gospodarcze Malezji, Indonezji czy Singapuru wzmocniły argumenty lobby liberalnego na rzecz gloryfikacji mechanizmu rynkowego oraz globalnej liberalizacji i deregulacji lokalnych rynków dóbr i usług jako najskuteczniejszych sposobów odrabiania zapóźnień rozwojowych w krajach zacofanych i rozwijających się. W rezultacie w latach 90. w teorii i praktyce gospodarczej dominowały koncepcje liberalne i neoliberalne promowane w ramach konsensusu waszyngtońskiego. Zakładał on twardą politykę fiskalną i monetarną, deregulację i liberalizację przepływów kapitałowych oraz handlu, ograniczanie subsydiów państwowych, umiarkowane opodatkowanie, liberalizację stóp procentowych, utrzymywanie niskiej inflacji, a przede wszystkim otwarcie gospodarek krajowych na globalną gospodarkę i konkurencję [Castels, 1986]. Szczególną rangę w rozwoju krajów rozwijających się i zacofanych przypisywano także globalnym korporacjom oraz bezpośrednim inwestycjom zagranicznym¹⁵.

Polityka gospodarcza wynikająca z konsensusu waszyngtońskiego stosowana była także, a być może przede wszystkim, w krajach transformujących się Europy Środkowowschodniej, gdzie w latach 90. rozpoczęto realizowanie reform systemowych. Polegały one na wdrożeniu złotych standardów kapitalizmu, tj. szybkiej liberalizacji, prywatyzacji, deregulacji i otwarciu gospodarek na konkurencję międzynarodową przy restrykcyjnej polityce fiskalnej i monetarnej [Woźniak, 2002]. Już w pierwszych latach transformacji okazało się, iż owa ścieżka urynkowienia przyniosła dla wszystkich tych krajów recesję, której głębokość i długość przewyższyła oczekiwania wielu ekonomistów [Kołodko, 2000].

Można przypuszczać, iż większość krajów Europy Środkowowschodniej nie miała innej alternatywy dla przeprowadzanych przemian systemowych. Kraje te w skutek błędnych decyzji planistycznych z lat 70. i 80. zwiększyły zadłużenie w międzynarodowych instytucjach finansowych do poziomu, który zagrażał ich wypłacalności. Natomiast w momencie rozpoczęcia transformacji międzynarodowe instytucje finansowe (Bank Światowy BŚ, Międzynarodowy Fundusz Walutowy MFW), które stały się orędownikami neoliberalnego modelu przemian ekonomicznych w krajach posocjalistycznych uzależniały częściowe bądź całkowite umorzenie długów tych krajów od przyjętego schematu reform systemowych.

¹⁵ Kontrowersje wokół konsensusu waszyngtońskiego w oparciu o najnowsza literaturę rozwoju podjęto w: [Wojtyła, 2007, s. 1-23].

Neoliberalizm, który dominował w praktyce i teorii lat 90., przyniósł co najmniej połowiczne sukcesy dla większości krajów rozwijających się, transformujących się i zacofanych. Funkcjonowały tam bowiem niewykształcone rynki lokalne, niemogące sprostać wymaganiom globalnej konkurencji. Z kolei wysiłki lokalnych rządów w projektowaniu makro-regulacji antycypujących społeczno-ekonomiczne uwarunkowania funkcjonowania tych rynków były mocno ograniczane w wyniku wpływowego lobby liberalnego reprezentowanego przez zwolenników koncepcji programów stabilizacyjnych MFW oraz BŚ. Dlatego bardzo często pojawiały się zarzuty, głównie w literaturze szkoły zależności, iż konsensus waszyngtoński działał w interesie najbogatszych gospodarek świata [Woźniak, 2005a].

Słabości strategii gospodarczych opartych na konsensusie waszyngtońskim ujawniły się szczególnie w okresie kryzysu finansowego w Azji Południowo-wschodniej z lat 1997-1998. Dotknął on bowiem także kraje mocno związane z gospodarką światową, tj. Tajlandię, Singapur, Malezję, Indonezję. Paradoksalnie jednak wbrew wcześniejszym zaleceniom przedstawiciele BŚ oraz MFW przyczyn kryzysu w tych krajach doszukiwali się w *nadmiernym otwarciu na gospodarkę światową oraz braku możliwości zarządzania tą otwartością* [Piasecki, Wolnicki, 2004].

Pomimo porażek polityk gospodarczych opartych na neoliberalizmie, schemat rozwoju oparty na konsensusie waszyngtońskim czy jego nowszej wersji, tj. konsensusie postwaszyngtońskim¹⁶ jest mocno forsowany w dużej grupie krajów rozwijających się. Przedstawiciele instytucji międzynarodowych, w tym np. ONZ, przyznając *prawo do rozwoju* dla krajów zacofanych i rozwijających się, forsują *de facto* strategię otwarcia na globalizację, które jak pokazało doświadczenie wielu krajów świata przynosi często największe korzyści liderom gospodarki światowej, tj. krajom wysoko rozwiniętym, kosztem krajów doganiających.

Wobec wielu zastrzeżeń kierowanych pod adresem polityk wyprowadzonych z neoliberalnego konsensusu waszyngtońskiego czy postwaszyngtońskiego należy zauważyć, iż w przypadku wielu krajów rozwiązania te przyniosły pozytywne rezultaty. Dotyczy to głównie tych krajów, które otwierając swoje rynki na globalną konkurencję podejmowały konsekwentne działania na rzecz rozwoju zasobów ludzkich poprzez inwestycje w edukację oraz rozwój i wdrażanie

¹⁶ Konsensus postwaszyngtoński przyjmuje, iż sukces rozwoju polega na zmniejszaniu luki nie tylko w zakresie kapitału fizycznego, ale przede wszystkim w zakresie kapitału ludzkiego. Stąd też polityka gospodarcza krajów, w tym doganiających, powinna uwzględniać kilka kwestii, tj.: (c) uwarunkowania kulturowe i kapitał ludzki, (a) podstawowe środowisko gospodarcze ma sprzyjać w dłuższym okresie inwestycjom krajowym i zagranicznym, (b) gospodarki krajowe powinny być wrażliwe na parametry rynkowe, (d) instytucje i mechanizmy reagujące na bodźce wynikające z szybkich przepływu i absorpcji informacji, (e) poprawę szerokokorzystnego systemu instytucjonalnego (prawa własności, system sądownictwa, nadzoru bankowego, izby handlowe itd.), które wpływają na efektywne działanie rynków oraz (f) przyjazne rynkowi interwencyjne działania państwa tam, gdzie występują niedoskonałości rynku [Piasecki, 2003, s. 62-72].

nowych technologii. W grupie krajów, które w kilku ostatnich dekadach odrobiły znaczne zapóźnienia rozwojowe można wskazać m.in. Irlandię oraz Koreę Płd., które inwestowały niewspółmiernie większą część swoich dochodów (PKB) w krajowy kapitał ludzki.

W krajach europejskich, a zwłaszcza w grupie członków UE, wykorzystywane polityki gospodarcze są wyraźnie odmienne od tych wyprowadzanych z paradygmatów szkoły modernizacji. Kraje członkowskie zobowiązane traktatami akcesyjnymi mają osiągać cele strategiczne wynikające z przyjętej w 2000 roku, a później zrewidowanej i poprawionej Strategii Lizbońskiej. Poza wymiarem czysto ekonomicznym polityki te próbują dotykać także wymiarów społecznego i ekologicznego kształtowanego dobrobytu ekonomicznego. Teoretyczne podstawy bardziej holistycznego podejścia do rozwoju nie wiążą się jedynie z kluczowymi zaleceniami ekonomii neoklasycznej, liberalnej czy neoliberalnej, lecz przede wszystkim z koncepcjami społecznej gospodarki rynkowej, spójności społeczno-ekonomicznej, a także zrównoważonego rozwoju (*sustainable development*).

Europejski model rozwoju, a tym samym odrabianie dystansu rozwojowego natrafia na ostrą krytykę przedstawicieli szkoły modernizacji. Podkreśla się, iż próba godzenia efektywności ekonomicznej ze sprawiedliwością społeczną niesie wysokie koszty związane z niższą produktywnością, wolniejszym wzrostem gospodarczym, a także wolniejszą ekspansją sektorów, tzw. nowej gospodarki, które wynikają z wysokich obciążeń biurokratycznych i fiskalnych. Należy jednak podkreślić, iż w grupie członków UE można wskazać przykłady krajów, które nie tylko zdołały odrobić znaczący dystans rozwojowy, ale także cały czas utrzymać stabilny i wysoki wzrost gospodarczy. Nie odnosi się to jedynie do gospodarki Irlandii, którą przyrównuje się do tygrysów azjatyckich i traktuje często jako swego rodzaju wyjątek. Na szczególną uwagę zasługują przede wszystkim kraje skandynawskie, którym realizowanie koncepcji państwa dobrobytu tak mocno krytykowanej i w pewnym sensie zdetronizowanej w kontekście gospodarki Niemiec, nie przeszkodziło i nie przeszkadza w skutecznym konkurowaniu z mocno zliberalizowanymi gospodarkami o tempo wzrostu gospodarczego, rozwój nowych technologii a przede wszystkim ekspansję sektorów tzw. nowej gospodarki.

Podsumowanie

Omówienie wybranych problemów towarzyszących konwergencji skłania do sformułowania kilku uogólnień.

Po pierwsze, krótki przegląd teorii ekonomii nie pozwala udzielić jasnej odpowiedzi, co do kluczowych czynników odrabiania dystansu rozwojowego w krajach zacofanych i rozwijających się. Tradycją dotychczasowej ewolucji teorii ekonomii jest poszukiwanie coraz to nowych czynników i uwarunkowań doganiania. Do połowy lat 50. kapitał fizyczny postrzegano jako z jednej strony kluczowy czynnik z drugiej zaś, jako główną barierę wzrostu i rozwoju ekonomicznego. W kolejnych dekadach przedstawiciele różnych szkół ekonomii

uzasadniali istotną rolę kapitału ludzkiego, kapitału społecznego czy wreszcie szerzej instytucjonalnych uwarunkowań rozwoju. Należy jednak podkreślić, iż przesuwanie punktu ciężkości w debacie o konwergencji z materialnych czynników na te związane z jednostką ludzką (kapitał ludzki) oraz współzależnościami występującymi pomiędzy podmiotami mikroekonomicznymi (instytucje, kapitał społeczny) nie umniejsza istotnej roli tych pierwszych. Uaktywnienie się korzyści wynikających z indywidualnej wiedzy, umiejętności i kompetencji podmiotów mikroekonomicznych (kapitał ludzki pracowników i przedsiębiorstw) oraz zaufania czy gotowości do współdziałania (kapitał społeczny) jest niemożliwe w oderwaniu od kapitału fizycznego (maszyn, urządzeń, infrastruktury). Wobec tego budowa teoretycznych scenariuszy konwergencji dla gospodarki doganiającej nie powinno opierać się jedynie na nowych, niematerialnych czynnikach wzrostu i rozwoju gospodarczego, tj. kapitału ludzkiego, kapitału społecznego czy funkcjonujących instytucji. Istotnym czynnikiem konwergencji jest także kapitał fizyczny.

Po drugie, ewolucja teorii wzrostu gospodarczego wydaje się sukcesywnie zaciemniać wizję zbieżności pomiędzy krajami bogatymi, rozwijającymi się i zacofanymi. O ile prekursorzy teorii wzrostu (Solow, Swan) opisywali konwergencję jako proces w pewnym sensie nieodzowny i autonomiczny, o tyle przedstawiciele teorii endogenicznej postrzegają ją w większym stopniu jako fatamorganę. Nowa teoria wzrostu akcentując liczne uwarunkowania wzrostu gospodarczego, tj. kapitał ludzki, technologię, poziomy konkurencji, geograficzne rozmiary rynków, a także otwarcie rynków lokalnych na globalizację sugeruje, iż konwergencja gospodarek w coraz większym stopniu zależy od polityki gospodarczej wykorzystywanej przez kraje doganiające.

Trzeci wniosek odnosi się do zaleceń pod adresem polityki gospodarczej ukierunkowanej na odrabianie dystansu rozwojowego. Doświadczenia wielu krajów rozwijających się, zwłaszcza z lat 80. i 90., pokazały, że w określaniu ogólnych ram polityk doganiania należy unikać uniwersalizmu wywiezionego wprost z anglosaskiej teorii modernizacji (*modernization theory*). Wykorzystywanie jednolitych schematów rozwojowych konsensusów waszyngtońskiego i postwaszyngtońskiego w krajach zacofanych i rozwijających się przyniosło niejednokrotnie zgubne skutki dla procesu odrabiania dystansu rozwojowego w tych krajach. Pomijano bowiem specyficzne uwarunkowania rozwojowe tych krajów.

W myśl zaleceń instytucjonalnej ekonomii rozwoju polityka gospodarcza zalecana krajom doganiającym powinna opierać się na specyficznych uwarunkowaniach rozwojowych w tych krajach, głównie instytucji. Dlatego zalecając krajom słabiej rozwiniętym skorzystanie z polityki wykorzystanej w krajach wyżej rozwiniętych należy uwzględnić kilka kwestii. Po pierwsze, pomiędzy tymi krajami nie powinny występować znaczne różnice w poziomie rozwoju ekonomicznego, mierzonego np. PKB *per capita*, tzn. są krajami rozwijającymi się i/lub rozwiniętymi. Po drugie, kraje te powinny dysponować, w myśl Rostowa, wystarczającą ilością zasobów (materialnych) do zainicjowania wzrostu stadialnego. Po trzecie, gospodarki te powinny funkcjonować w tym samym

lub podobnych układach integracyjnych, tzn. np. UE, WTO, OECD. Oraz po czwarte, kraje te powinny były rozwijać się w podobnych kręgach kulturowych (chrześcijaństwo, islam, związki plemienne), przez co wyznają podobną filozofię pieniądza, bogactwa i bogacenia, wykazują podobne podejście do struktur społecznych i własnej roli w rozwoju tych struktur (indywidualizm *versus* kolektywizm). Wydaje się, iż polityki uwzględniające zasygnalizowane kwestie przyniosą większe korzyści krajom rozwijającym się i zacofanym aniżeli te opracowywane w oderwaniu od uwarunkowań krajowych rynków i lokalnych społeczności.

Bibliografia

- Azariadis C., Drazen A., [1990], *Threshold externalities in economic development*, „The Quarterly Journal of Economics”, Vol. CV, Iss. 2.
- Barro R.J., [1990], *Government spending in a Simple model of endogenous growth*, „Journal of Political Economy”, Vol. 98, No. 5, part 2, s. 103-125.
- Barro R.J., Sala-i-Martin X., [2004], *Economic growth*, The MIT Press, Cambridge, Massachusetts, London, England.
- Becker G., [1975], *Human Capital: A Theoretical And Empirical Analysis, With Special Reference To Education*, Chicago, University of Chicago Press.
- Becker G.S., Murphy K.M., Tamura R., [1990], *Human capital, fertility, and economic growth*, „Journal of Political Economy”, Vol. 98, No. 5, part 2.
- Benabou R., [1996], *Heterogeneity, stratification, and growth: macroeconomic implication of community structure and school finance*, „American Economic Review”, Vol. 86.
- Boeke J.H., [1953], *Economics and economic policy in dual societies*, New York University Press, New York.
- Bueno E., Salmador M.P., Rodriguez O., [2004], *The Role Of Social Capital In Today's Economy*, „Journal of Intellectual Capital”, Vol. 5, No. 4.
- Caballe J., Santos M.S., [1993], *On endogenous growth with physical and human capital*, „Journal of Political Economy”, Vol. 101, No. 6.
- Capolupo R., [1998], *Convergence in recent growth theories: a survey*, „Journal of Economic Studies”, Vol. 25, Iss. 6.
- Castels M., [1986], *High technology, World development and the structural transformation: The trends and debate*, „Alternatives”, nr 11.
- Clark C., [1953], *Population growth and living standards*, „International Labour Review”, August.
- de la Croix D., Doepke M., [2003], *Inequality and growth: Why different fertility matters*, „The American Economic Review”, Vol. 93, No. 4.
- Domar E., [1947], *Expansion and employment*, „American Economic Review”, Vol. 37, No. 1, s. 343-355.
- Fernandez R., Rogerson R., [1998], *Public education and income distribution: A dynamic qualitative evaluation of education-finance reform*, „The American Economic Review”, Vol. 88, No. 4.
- Fernandez R., Rogerson R., [2003], *Equity and resources: An analysis of education finance systems*, „The Journal of Political Economy”, Vol. 111, No. 4.
- Gabryjelewska A., Gadomski P., [2004], *Miary i konwergencja kapitału ludzkiego w krajach OECD*, „Ekonomista”, nr 5.
- Galor O., Moav O., [2004], *From physical to human capital accumulation: inequality and the process of development*, „The Review of Economic Studies”, No. 71.
- Glaeser E., Sacerdote B., Scheinkmann J.A., [1996], *Crime And Social Interaction*, „Quarterly Journal of Economics”, Vol. 111.

- Griffiths D., [2002], *Economic growth: new recipes from old books?*, „Progress in Development Studies”, Vol. 2, No. 4.
- Grossman G.M., Helpman E., [1991], *Innovation and growth in the global economy*, the MIT Press, Cambridge MA.
- Hagen E.F., [1962], *The theory of social change: how economic growth begins*, Richard D. Irwin, Inc., Homewood, Illinois.
- Harrod R.F., [1939], *An essay in dynamic theory*, „The Economic Journal”, Vol. 49, s. 14-33.
- Islam N., [2003], *What have we learned from the convergence debate?*, „Journal of Economic Surveys”, Vol. 17, No. 3, s. 309-362.
- Jakimowicz A., [2003], *Od Keynesa do teorii chaosu, Ewolucja teorii wahań koniunkturalnych*, Wydawnictwo PWN, Warszawa.
- Jameson K.J., [2006], *Has institutionalism won the development debate?*, „Journal of Economic Issues”, Vol. 40, No. 2.
- Kołodko G.W., [2000], *Globalization and Catching-up: From recession to growth in transition economies*, Working Paper, IMF WP/00/100.
- Kondonassis A.J., Malliaris A.G., Okediji T.O., [2000], *Swing of the pendulum: A review of theory and practice in development economics*, „American Economist”, Vol. 44, No. 1.
- Kowalik T., [2000], *Współczesne systemy ekonomiczne. Powstanie, ewolucja, kryzys*, Wydawnictwo WSPiZ im. L. Koźmińskiego, Warszawa.
- Kozak Z., [2001], *Ekonomia zacofania i rozwoju*, „Monografie i opracowania”, nr 477, Szkoła Główna Handlowa, Warszawa.
- Kydland F.E., Prescott E.C., [1990], *Business cycles: real facts and a monetary myth*, „Federal Reserve Bank of Minneapolis Quarterly Review”, Vol. 14, No. 2, s. 3-18.
- Landreth H., Colander D.C., [2005], *Historia myśli ekonomicznej*, Wydawnictwo PWN, Warszawa.
- Lewis A., [1956], *The theory of economic growth*, London, Allen & Unwin.
- Lewis A., [1966], *Developing planning*, Harper & Row, New York.
- Lucas R.E., [1988], *On the mechanics of economic development*, „Journal of Monetary Economics”, No. 22.
- McClelland D.C., [1962], *The achieving society*, Princeton University Press, Princeton, New Jersey.
- Nurske R., [1953], *Problems of capital formation in under-developed countries*, Oxford University Press, London.
- Pazza-Georgi B., [2002], *The Role Of Human And Social Capital In Growth: Extending Our Understanding*, „Cambridge Journal of Economics”, Vol. 26.
- Piasecki R., [2003], *Rozwój gospodarczy a globalizacja*, PWE, Warszawa.
- Piasecki R., [2007], *Ewolucja teorii rozwoju gospodarczego krajów biednych*, [w:] *Ekonomia rozwoju*, (red.) R. Piasecki, PWE, Warszawa.
- Piasecki R., Wolnicki W., [2004], *The evolution of development economics and globalization*, „International Journal of Social Economics”, Vol. 31, No. 3.
- Przeworski A., [2003], *A flawed blueprint. The covert politicization of development economics*, „Harvard International Review”, Vol. 25, No. 1.
- Radcliffe S.A., [2004], *Geography Of Development: Development, Civil Society And Inequality – Social Capital Is (Almost) Dead?*, „Progress in Human Geography”, Vol. 28, No. 4.
- Rebelo S., [1991], *Long-run policy analysis and long run growth*, „Journal of Political Economy”, Vol. 99, No. 31.
- Rogers M., [2003 March], *A survey of economic growth*, „The Economic Record”, Vol. 79, No. 244.
- Romer D., [2000], *Makroekonomia dla zaawansowanych*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Romer P., [1986], *Increasing returns and long run growth*, „Journal of Political Economy”, Vol. 94, s. 1002-1037.

- Romer P., [1990], *Endogenous technological change*, „Journal of Political Economy”, Vol. 98, s. 71-102.
- Rosenstein-Rodan P.N., [1943], *Problems of industrialization in Eastern and Southern Europe*, „Economic Journal”, Vol. 53, s. 202-211.
- Rostow W.W., [1960], *The stages of economic growth. A non-communist manifesto*, Cambridge Mass.
- Rostow W.W., [1971], *The stages of economic growth*, Cambridge University Press, Cambridge.
- Rubio M., [1997], *Perverse Social Capital – Some Evidence From Columbia*, „Journal of Economic Issues”, 1997, Vol. 31.
- Ruttan V.W., [1998], *The new growth theory and development economics: A survey*, „The Journal of Development Studies”, Vol. 35, No. 2, s. 1-26.
- Schultz T.W., [1962], *Reflection on investment in man*, „Journal of Political Economy”, Supplement.
- Shu-Chi Lin, Yin-Mei Huang, [2005], *The role of social capital in the relationship between human capital and career mobility. Moderator or mediator?*, „Journal of Intellectual Capital”, Vol. 6, No. 5.
- Smulder S., [2004], *International capital market integration: Implication for convergence, growth, and welfare*, „International Economics and Economic Policy”, Vol. 1, No. 2/3, s. 173-194.
- Solow R.M., [1956], *A contribution to the theory of economic growth*, „Quarterly Journal of Economics”, Vol. 70.
- Solow R.M., [1988 June], *Growth Theory and After*, „The American Economic Review”, Vol. 78, Iss. 3, s. 307-317.
- Street J.H., [1987], *The institutional theory of economic development*, „Journal of Economic Issues”, Vol. 21, No. 4.
- Swan T.W., [1956], *Economic growth and capital accumulation*, „Economic Record”, Vol. 32, s. 343-361.
- Tamura R., [1991], *Income convergence in an endogenous growth model*, „Journal of Political Economy”, Vol. 99, No. 31, s. 523-540.
- Tokarski T., [2005], *Wybrane modele podażowych czynników wzrostu gospodarczego*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków.
- Valdés B., [2003], *An application of convergence theory to Japan's post-WWII economic „miracle”*, „Journal of Economic Education”.
- Wallis J., Killerby P., Dollery B., [2004], *Social economics and social capital*, „International Journal of Social Economics”, Vol. 31, No. 3-4.
- Wiarda H.J., [1999], *Towards consensus in interpreting Latin American Politics: Developmentalism, dependency and „the Latin American tradition”*, „Studies in Comparative International Development”, Vol. 34, No. 2.
- Wojtyna A., [2007], *Teoretyczny wymiar zależności między zmianami instytucjonalnymi, polityką ekonomiczną a wzrostem gospodarczym*, „Gospodarka Narodowa”, nr 5-6, s. 1-23.
- Woolcock M., Narayan D., [2000], *Social Capital: Implications For Development Theory, Research, And Policy*, „The World Bank Research Observer”, Vol. 15, No. 2.
- Woźniak M.G., [2002], *Wzrost gospodarczy w Polsce w latach 90. Czynniki. Bariery. Perspektywy*, Wydawnictwo AE w Krakowie, Kraków.
- Woźniak M.G., [2004], *Wzrost gospodarczy. Podstawy teoretyczne*, Wydawnictwo AE w Krakowie, Kraków.
- Woźniak M.G., [2005a], *Kapitał ludzki i intelektualny w strategii pro wzrostowej ograniczającej nierówności społeczne*, [w:] *Nierówności społeczne a wzrost gospodarczy. Kapitał ludzki i intelektualny. Część I*, (red.) M.G. Woźniak, Uniwersytet Rzeszowski, Katedra Teorii Ekonomii, Rzeszów.
- Woźniak M.G., [2005b], *Wyzwania rozwojowe pod adresem kapitału ludzkiego i intelektualnego w Polsce*, [w:] *Kapitał ludzki i intelektualny jako czynnik wzrostu gospodarczego i ogranicza-*

nia nierówności społecznych w Polsce, temat badawczy nr 21/KES/1/2005/S/213, Badania Statutowe zrealizowane w Katedrze Ekonomii Stosowanej AE w Krakowie w 2005 roku pod kierunkiem M.G. Woźniaka, materiał zrecenzowany, niepublikowany.

Young A., [1995], *The Tyranny of Numbers: Confronting the Statistical Realities of the East Asian Growth Experience*, „Quarterly Journal of Economics”, Vol. 110.

THE EVOLUTION OF VIEWS ON CONVERGENCE IN DEVELOPMENT ECONOMICS

Summary

The paper examines the evolution of views on convergence in development economics. The author describes the evolution of views on key factors and barriers to the process of bridging the gap in development in economically backward and developing countries. The author looks at convergence trends through the lens of the theory of economic growth and economic policies recommended to catching-up countries.

A brief review of economic theories reveals that most theories focus on the factors and determinants of convergence. In the debate on convergence, the focus is increasingly moving away from material factors (physical capital) in favor of those linked with people (human resources) and relationships among microeconomic entities (institutions and social capital). However, this does not mean that material factors are less significant nowadays, Jabłoński says. Consequently, he adds, theoretical convergence scenarios should be built on the basis of material factors of growth and economic development.

The way in which the theory of growth is evolving puts off the prospect of convergence between wealthy, developing and economically underdeveloped countries, Jabłoński says. The precursors of the theory of growth described convergence as a process that was in a sense indispensable and autonomous. Meanwhile, proponents of the theory of endogenous growth tend to see it largely as an illusion. In the context of his discussion of economic policies, the author concludes that, in determining the general framework for economic policy, it is necessary to avoid a universal approach based on Eurocentric and Atlantic modernization theories. The experience of developing countries from the 1980s shows that policies recommended to economically underdeveloped and developing countries should be adapted to these countries' specific conditions, the author concludes.

Keywords: convergence, development economics, catching-up economies, economic growth theories